

Czarniawski, Jan

Przeszłość Mazowsza w "Opisie starożytnej Polski" Tomasza Święckiego

Notatki Płockie 50/2-203, 11-15

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZESZŁOŚĆ MAZOWSZA W „OPISIE STAROŻYTNEJ POLSKI” TOMASZA ŚWIĘCKIEGO

Żywoć „człowieka poczciwego”

Pierwszy, mocno jeszcze niekompletny życiorys Tomasa Świąckiego wyszedł spod pióra Kazimierza Władysława Wójcickiego w roku 1845¹. Ponad dwadzieścia lat później najważniejsze informacje dotyczące Świąckiego zebrał i uporządkował Franciszek Maria Sobieszczański². Pochodzące z następnych lat biogramy nie zawierają praktycznie żadnych nowych ustaleń. Należy stwierdzić, że we współczesnych encyklopediach i słownikach postać autora „Opisu starożytnej Polski” pojawia się bardzo rzadko. Zawierający jego życiorys tom *Polskiego Słownika Biograficznego* jeszcze się nie ukazał. Również niniejszy artykuł nie wprowadza do obiegu nowych danych biograficznych. Opieram się na istniejących już opracowaniach.

Tomasz Świącki przyszedł na świat 18 grudnia 1774 roku we wsi Kostki w powiecie węgrowskim. Jako dziecko z zamożnej rodziny szlacheckiej pobierał nauki w domu, a następnie uczęszczał do szkół w Węgrowie i Drohiczyźnie. Przygotowywał się do zawodu prawnika. Był członkiem palestry drohiczyńskiej (po 1792 roku), a następnie lubelskiej. Wybrany w 1794 roku deputatem do Trybunału Koronnego w Lublinie, nie zdążył wypełnić powierzonych mu obowiązków – właśnie rozpoczynała się insurekcja kościuszkowska. Świącki stanął do walki w jej szeregach. Następnie studiował prawo w Uniwersytecie Lwowskim. Pomyślnie przeszedł egzaminy na urzędnika sądowego i był przez cztery lata (1800-1804) sędzią w Krakowie. Tylko dwa lata (1804-1806) trwał jego jedyne małżeństwo. Po przedwczesnej śmierci żony, samotnie wychowywał córkę Hilarię. Kolejny szczebel kariery osiągnął zaś w czasach Księstwa Warszawskiego. Wtedy to przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako adwokat przy Sądzie Apelacyjnym. W roku 1809 brał udział w obronie stolicy przed oddziałami austriackimi. Po 1815 roku był adwokatem przy Sądzie Najwyższym Królestwa Polskiego.

Tomasz Świącki sporo podróżował, przede wszystkim po Galicji. Z zamiłowania geograf i historyk, usiłował karierę prawniczą pogodzić z pracą badawczą. W roku 1811 opublikował w Warszawie „Historyczną wiadomość o ziemi pomorskiej”³. Pięć lat później ukazało się (też w Warszawie) jego najważniejsze dzieło – dwutomowy „Opis starożytnej Polski”⁴. Starania Świąckiego o przyjęcie w poczet członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zostały uwieńczone sukcesem w roku 1818. Autor „Opisu starożytnej Polski” starał się jak najaktywniej uczestniczyć w pracach TPN – działał w kilku komisjach, referował na forum Towarzystwa swoją rozprawę „O Kurpiakach”. Zamieścił ją potem w „Dzienniku Warszawskim”⁵. Publikował w prasie warszawskiej również inne rozpra-

wy. W 1837 roku udał się do Buska w celu ratowania zdrowia. Tam 5 września tego roku zmarł.

Pozostawił po sobie liczne rękopisy. Korzystali z nich m.in. Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński, przygotowując swoją „Starożytną Polskę”. Julian Bartoszewicz opublikował z kolei z rękopisu „Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski”⁶.

U XIX-wiecznych autorów cieszył się Świącki dobrą opinią. Wyróżniały go ponoć: w życiu prywatnym – sarmacka grzeczność i gościnność, w sądzie – obowiązkowość i pracowitość. Szacunek budziła również pamięć o jego postawie w okresie insurekcji kościuszkowskiej. Pracę badawczą traktował niezwykle poważnie. Nawet pod koniec życia „(...) skołatany wielu troskami (...), podpadły na zdrowiu, każdą wolną chwilę oddawał (...) pracy” – pisał w 1847 roku Kazimierz Władysław Wójcicki. I dodawał: „Ileż razy na jego szlachetnym i poważnym obliczu widziałem uśmiech radości, zadowolenie serdeczne, z jakim mi oznajmiał nieznaną jaki szczegół historyczny albo rozjaśnienie faktu krzywo przedstawionego”⁷.

Autor jednej książki

Zachwyty dla cech charakteru Tomasza Świąckiego nie zawsze szły w parze z merytoryczną oceną jego prac naukowych. Widziano w nim raczej zbieracza niż stosującego rygor badawczy uczonego. Najdobitniej (i chyba zarazem najtrafniej) wyraził to Henryk Galle: „Tomasz Świącki zasłużył się w naszej historiografii nie tyle należytem oświetleniem faktów i wyciąganiem z nich wniosków zgodnie z zasadami ścisłej, naukowej krytyki historycznej, ile nagromadzeniem materiału surowego dla przyszłych pracowitych badaczy (...). Zbываło mu tylko na samodzielności i twórczości umysłu, który potrafił z drobnego ułamku odtworzyć całą strukturę”⁸. Takie i podobne opinie wypowiedziano nawet w odniesieniu do najlepszej niewątpliwie książki prawnika z Kostek, jaką był „Opis starożytnej Polski”. Zarzucano Świąckiemu liczne błędy, wykorzystanie zbyt szczupłej bazy źródłowej, pomijanie ważnych opracowań, ograniczenie rozważań do historii politycznej; wytykano mu również brak talentu literackiego⁹. Te zarzuty powtarzali autorzy XX-wieczni. I tak np. Jerzy Michalski zaliczał prace Świąckiego do „antykwaryczno-zbierackiego kierunku w badaniach naukowych”¹⁰. Należy jednak pamiętać, że owe krytyczne wypowiedzi formułowano w czasach, kiedy rygor naukowy pojmowano już zupełnie inaczej niż wtedy, kiedy „Opis” powstawał.

Tak się złożyło, że najwnikliwsza recenzja pracy Świąckiego powstała zaledwie w cztery lata po ukazaniu się pierwszego wydania „Opisu”. Wysłała ona spod pióra samego Joachima Lelewela¹¹. Lelewel, mistrz złośliwo-

ści, obszedł się ze Święckim (skądinąd swym przyjacielem) stosunkowo łagodnie. Owszem, sformułował zarzuty podobne do zgłaszanych przez późniejszych recenzentów, ale dał książce ocenę zasadniczo pozytywną: „Jasno, łatwo i czysto, w bardzo wielu razach żywo, dokonuje swego opisu autor (...); (...) z wielką łatwością i trafnością, dowodzącą niepospolitej znajomości swego kraju (...) piękne obrazy maluje, po części powtarza wyrazy pisarzy, którzy mu materiałów dostarczają; powtarza je wyraźnie wymieniając imię pisarza. Tym sposobem uczony Święcki wielkie czytanie swoje przelewa w czytelników. Jeszcze żadne dzieło nie udzieliło rodakom tak wielu wiadomości ojczystych, tak pięknych i z taką łatwością”¹². Wydaje się, że czołowy polski historyk XIX wieku trafnie zakwalifikował pracę Święckiego: nie jest ona bynajmniej dziełem badacza. Mamy tu do czynienia raczej z popularyzacją historii, a to oczywiście podnosi ogólną ocenę, choć nie zwalnia autora z odpowiedzialności za błędy w rozumowaniu czy też podawanie informacji uznawanych w jego czasach przez uczonych za białamutne.

Inni recenzenci „Opisu” też uznali go ostatecznie za dzieło bardzo potrzebne. Sobieszczański zasług Święckiego upatrywał w tym, „iż skreślił pierwszy geografii historyczną dawniej Polski”¹³. Galle pisał: „On wytknął nowe tory; śladem jego poszli inni. W liczbie pierwszych Tymoteusz Lipiński i Michał Baliński, którzy na podstawie jego papierów utworzyli wielkie, trzytomowe dzieło w tym samym zakresie”¹⁴. W wieku XX Święckiego jakby nieco zapomniano, głosy dlań przychylnie pojawiały się tylko od czasu do czasu. Jego zasługi dla rozwoju polskiej geografii historycznej uznał Józef Babicz¹⁵. Z kolei Jerzy Maternicki ocenił „Opis” jako poważną pracę historyczną, która miała swój udział w „utrwalaniu w pamięci narodowej obrazu ziem dawniej Polski, w popularyzacji jej miejsc historycznych i zabytków”¹⁶.

Utrwalanie pamięci narodowej

Znaczenia „Opisu starożytnej Polski” nie można jednak ograniczać do dziedziny nauki i jej popularyzacji. Sam autor wspominał w przedmowie o „długu wobec ukochanej ojczyzny” i o „powinnościach obywatelskich”. Dalej pisał: „(...) słabe i nieudolne siły moje były, abym wszystkie tak wielkiego i tak rozległą niegdyś ziemię w Europie zajmującego narodu zapisał pamiętki”¹⁷. Należy zatem zaliczyć jego książkę do rozwijającego się w pierwszych dekadach XIX wieku ruchu zbierania i utrwalania „pamiętek narodowych”¹⁸. Odegrała ona w tym ruchu (a w ślad za tym także w rozwoju narodowej kultury) rolę niepoślednią.

Zresztą sama myśl o jej napisaniu narodziła się w niezwykle patriotycznych okolicznościach. Inspiracją do napisania dzieła miał być widok płonącego w 1809 roku Raszyna: „Widzisz pożogę co trawi równie drzewo jak mury (...) znasz już wiele części Polski; opisz ją dla potomnych, bo jak po Raszynie gruz i popioły za kilka godzin będą tylko, tak i po wspaniałych zamkach i grodach, ruiny i zwaliska pozostały”¹⁹.

O tym, że prawnik z Kostek wyszedł naprzeciw potrzebom i gustom czytelniczym, świadczą dalsze losy jego

książki: „Dzieło to czytająca publiczność przyjęła z wielkim współczuciem, wykupiwszy całe wydanie w ciągu lat trzech niespełna, co było wówczas niepraktykowanym. W kilka lat egzemplarz doszedł do poczwórnej ceny nad katalogową”²⁰. Niezbędne stało się drugie wydanie. Poprawione i rozszerzone, ukazało się ono w 1828 roku²¹. Jednak już w latach czterdziestych uznawano „Opis” za książkę bardzo trudną do zdobycia. Ponoć przygotowywano wtedy trzecią edycję²². W tej sytuacji nie dziwi późniejsza o kilkanaście lat decyzja Kazimierza Józefa Turowskiego o włączeniu „Opisu” do wydawanej w Krakowie „Biblioteki Polskiej”²³. W roku 1984 ukazał się zaś reprint wydania drugiego (nakładem Wydawnictw Artystycznych i Filmowych).

Dzieło Święckiego składa się z dwóch tomów. Tom pierwszy zawiera uwagi (dość powierzchowne) na temat prawa, obyczajów i życia codziennego na terenach dawnej Rzeczypospolitej. W dalszej części autor daje opis prowincji związanych z Koroną: Małopolski, Wielkopolski, Kujaw, Mazowsza, Podlasia, Pomorza i Prus (sic!). W tomie drugim znajdujemy dalszy ciąg opisu ziem „kronnych” (Ruś Czerwona, Wołyń, Podole i Ukraina). Święcki opisuje również ziemie „litewskie”: Litwę, Inflanty i Kurlandię. Za właściwą uznaje też prezentację Wołoszczyzny i Mołdawii.

Dołączony do tomu pierwszego „Rejestr autorów” zawiera imponującą liczbę 120 pozycji. Analiza treści „Opisu” potwierdza znajomość wielu z tych książek. Wprawdzie Święcki zdaje się nie odróżniać źródeł od opracowań, ale zarzuty recenzentów odnośnie szczupłości jego lektur wydają się cokolwiek niesprawiedliwe.

Od wędrówek Massagetów aż po wojny szwedzkie. Dzieje Mazowsza według Święckiego

Fragment dotyczący Mazowsza w wydaniu pierwszym „Opisu” znalazł się na stronach 254-311 tomu pierwszego, w wydaniu drugim na stronach 245-317 tego samego tomu. W przypadku Mazowsza trudno uznać materiał z wydania drugiego za poszerzony – nie licząc opowieści o rodzinie Wolskich (por.: przypis 17, s. 308-317) wydanie drugie jest (w partiach poświęconych Mazowszu) dokładną kopią pierwszego, a hasła „Sochaczew” i „Gostyń” (właściwie: Gostynin) zostały nawet okrojone. Zgodnie ze schematem konstrukcyjnym całego dzieła, Święcki rozpoczyna od wyliczenia „mazowieckich” województw (mazowieckie, rawskie i płockie)²⁴. Trzeba tu wspomnieć, że nie wszyscy autorzy staropolscy uznawali województwo rawskie za część Mazowsza; Święcki czyni to idąc najprawdopodobniej za autorem XVII-wiecznego opisu Mazowsza, Jędrzejem Święcickim²⁵.

Mazowieckie dzieje mają w ujęciu Święckiego charakter kompilacyjny i są zaprezentowane powierzchownie. Poświęca on kilka zdań mieszkańcom Mazowsza, szczególnie tutejszej szlachcie. Podkreśla jej wysoką liczebność i wykorzystywane przez polskich władców walory bojowe²⁶. Pisząc o „ludzie wiejskim”, ogranicza się do omówienia barwnych dziejów zmagania XVIII-wiecznych Kurpiów ze Szwedami i Rosjanami²⁷. Samodzielny (?) przekład fragmentu „Topografii” Jędrzeja Święcickiego

go pozwala mu przedstawić cechy charakteru i obyczaje Mazurów²⁸.

Omawiając początki Mazowsza Świącki nie sili się na samodzielność, po prostu referuje czytelnikowi poglądy Adama Naruszewicza²⁹. Zgodnie z koncepcją autora „Historii narodu polskiego”, ziemie nad środkową Wisłą mieli zajmować w pierwszych trzech stuleciach naszej ery Sarmaci. W wyniku wędrówek ludów wywołanych pojawieniem się w Europie Hunów (IV wiek n.e.), trafili tu Massageci; to od nich pochodzą nazwy: „Mazowici” i „Mazowsze”³⁰. Później (IV i V wiek) napływali tu stopniowo Słowianie, którzy podbili Massagetów, a „twardość mowy” (?) w tej prowincji jest efektem stopienia się dialektów obu tych grup plemiennych³¹. Te teorie o migracjach tajemniczych Massagetów ku ziemiom dzisiejszej Polski bardzo krytycznie ocenił Leleweł³².

Mazowsze miało wejść w skład państwa polskiego już w wieku X. Chcąc to udowodnić, powtarza Świącki w ślad za Naruszewiczem informację o utworzeniu przez Bolesława Chrobrego biskupstwa mazowieckiego z siedzibą w Płocku. Obaj powołują się tu na przekaz „Bogufała dziejopisa” (chodzi o tzw. Kronikę wielkopolską)³³.

Opowieść o dziejach Mazowsza, poczynając od czasów Chrobrego, a na ostatnich Jagiellonach kończąc, zajmuje w „Opisie starożytnej Polski” kilka linijek. Autor ogranicza się w zasadzie do wzmianki o Konradzie I i o sprowadzeniu do Polski Krzyżaków³⁴. Długo rozwodzi się natomiast nad sprawą ostatnich Piastów mazowieckich, Stanisława i Janusza, opowiadając się za hipotezą o otruciu „wiele obiecujących młodzieńców”³⁵. Idąc za Świąckim, obciąża odpowiedzialnością za tę zbrodnię wojewodziankę Katarzynę Radziejowską. Powątpiewając o domniemanym udziale Bony w całym przedsięwzięciu, kompletnie oczyszcza z podejrzeń Zygmunta Starego.

Dalej opisuje Świącki proces integracji Mazowsza z Koroną³⁶. Przedstawia również krótki zarys dziejów Warszawy³⁷. Jako uzupełnienie tej części tekstu potraktować możemy przytoczoną za Świąckim listę wybitnych Mazurów³⁸.

Prekursor historii lokalnej?

Niezbyt chętni do chwaleń Świąckiego Baliński i Lipiński, napisali jednak o nim: „Pierwszy on w naszym wieku ogłoszeniem tego rodzaju historyczno-jeograficznego dzieła zwrócił uwagę na potrzebę zastanawiania się nad historią pojedynczych miast w Polsce, dał popęd do szperania i wydobywania z akt i kronik dawnych, dziejów różnych u nas okolic, a nawet ziem i województw całych”³⁹. Czy można tę opinię bez żadnych zastrzeżeń odnieść także do „mazowieckiej” części „Opisu”? Powstają tu wątpliwości, które biorą się stąd, że Świącki, znając dobrze wspomnianą już dzieło Jędrzeja Świąckiego (jedyny w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej opis pojedynczej prowincji), bardzo mocno się na nim oparł – uczciwie zresztą do tego się przyznając: „Andrzej Świącki (...) opisał Mazowsze wybornie, w ten właśnie porządek, jaki tu zachowany będzie”⁴⁰. I rzeczywiście, omawiany fragment „Opisu” ma mocno zbliżony do „Topografii”

układ treści. Oba dzieła rozpoczynają się omówieniem ziemi czerskiej w województwie mazowieckim, a kończą prezentacją województwa rawskiego⁴¹. Oba pozostawiają poza Mazowszem ziemię dobrzyńską⁴². Liczba omówionych przez obu autorów miejscowości również jest zbliżona, a lista miejscowości „wspólnych” zastanawiająco długa. Świącki opisuje bądź przynajmniej wspomina ponad 90 miejscowości położonych na Mazowszu, Świącki wylicza ich ponad 80; na listę tych „wspólnych” składa się przeszło 70 nazw. Świącki nie zajmuje się nazwami ledwie w „Topografii” wspomnianymi, pisze natomiast o tych, które w czasach Świąckiego jeszcze nie były słynne (np. Nieborów i Arkadia).

Niektóre notki sporządzone przez Świąckiego, są po prostu streszczeniem odpowiednich fragmentów tekstu Świąckiego. Dotyczy to szczególnie mniejszych miejscowości. I tak np. Kleczkowo: Świącki lokuje tu wspaniałą kościół przypominający zamek (Topografia, s. 159), Świącki powtarza: „(...) gdzie kościół wspaniały, jak opisuje Świącki, na kształt warowni umocniony” (Opis, t. 1, s. 293). Inny przykład – Orszymowo: „wieś Orszymowo miała niegdyś zamek, lecz przed trzystu laty król litewski Mendog (...) zrównał go z ziemią” (Topografia, s. 172). I - „W bliskości Ojrzymów (wbrew pozorom chodzi o tę samą miejscowość - przyp. J.C.) zamek od Mendoga księcia litewskiego z ziemią zrównany” (Opis, t. 1, s. 299).

Podobnych fragmentów można by przytoczyć znacznie więcej. Zwraca jednak uwagę fakt, że autor „Opisu” sprawdził pewne szczegóły, np. Mendog nie jest już dla niego litewskim królem.

Czy zatem, mówiąc językiem współczesnym, mamy do czynienia z plagiatem? Pozytywna odpowiedź na to pytanie nie oznaczałaby z miejsca skandalu – wszak „Opis starożytnej Polski” uznaliśmy za pracę popularnonaukową, a to zwalniałoby jego autora z konieczności dokonywania samodzielnych ustaleń. Nie mogłoby być natomiast mowy o prekursorskiej roli Świąckiego dla historii lokalnej na Mazowszu... Odpowiedź na sformułowane wyżej pytanie nie jest jednak rzeczą łatwą. Wygląda na to, że Świącki opracowanie poprzednika potraktował jako bazę, starając się, tam gdzie było to możliwe, rozbudować ją o informacje wyczytane u innych autorów. Przyjrzyjmy się temu uważnie, rozpatrując przykład Warki. Świącki określa ją jako „miasto rozbudowane i ludne”. Píše o rzemieślnikach. Wylicza siedem kościołów, wyróżniając świątynię dominikanów, w której „znajdują się godne widzenia grobowce książąt mazowieckich Trojdena i Siemowita, jak również siostry Witolda (stryjeckiego brata Jagielly - przyp. J.C.), Anny” (Topografia, s. 139). Świącki streszcza wszystkie te informacje, podając nazwisko informatora, a następnie, tym razem powołując się na innych XVII - wiecznych autorów, opowiada o związanych z Warką wydarzeniach rokoszu Zebrzydowskiego i potopu (Opis, t. 1, s. 283 - 284). W przypadku Czerska nie tylko powtarza wiadomości o zamku, przeczytane u Świąckiego (Topografia, s. 140) i przypomina walki z czasów potopu, ale i, opierając się na wynikach lustracji z 1564 roku, wylicza liczbę domów w Czersku w XVI wieku, zestawiając ją ze stanem obecnym (Opis, t. 1, s. 284 - 287). W tych dwóch przypad-

kach (i w licznych innych) autor „Opisu” wykonał pracę ambitniejszą niż praca kopisty. Ale też trudno mówić o czymś więcej niż o kompilacji.

Ślady dawnej świetności

Lektura „Opisu starożytnej Polski” przypomina chwilami oglądanie fotografii z minionych już czasów świetności rodziny. Wydaje się zresztą, że taką fotografią to dzieło miało w założeniu autora być⁴³. Jak wypadają w porównaniu z nią czasy Święckiego współczesne? Sprawdźmy to na przykładzie miejscowości i zabytków, niegdyś dla Mazowsza i całej Polski ważnych. Nienajgorzej ma się pod tym względem Płock, „ulubione mieszkanie Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, potem stolica Konrada I ksiączęcia mazowieckiego”. Miasto to „murem wokoło obwiedzione i zamkiem murowanym, z którego jeszcze widzieć szczątki na miejscu drewnianego przez Kazimierza Wielkiego ozdobione, kościół na zamku pod tytułem świętego Zygmunta kształt ma, mówi Święcicki, Watykanu, tu spoczywają popioły Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, jak podanie niesie pod wielkim ołtarzem, (...) dwie są kolegiaty w tym mieście”. Od czasów potopu przeżywał Płock rozliczne kłopoty, ale „(...) za przeszłego rządu pruskiego wzniesiono tu dosyć pięknych gmachów i miasto z gruzów przy zacyzys kilkunastoletniego pokoju dźwigać się zaczęło” (Opis, t.1, s.300 - 301). Niezłe mają się też zabytkowe budowle prymasowskiego niegdyś Łowicza - chociażby wspaniała kolegiata i inne kościoły (Opis, t.1, s.304). W dawnej rezydencji biskupów płockich, Pułtusk, również „gmachów (...) wiele jest pięknych” (Opis, t.1, s.295).

Konfrontacja realiów XVI- czy XVII-wiecznych z czasami współczesnymi znacznie częściej okazuje się jednak smutna, a nawet przerażająca. To wrażenie jest szczególnie silne w przypadku kilku miast, które w okresie przedrozbiorowym były ważnymi ośrodkami handlu

czy kultury. Tak jest z Łomżą, niegdyś pierwszą na Mazowszu po Warszawie, która „pomiędzy najpiękniejsze miasta w Polsce liczyć się mogła”. Mury, wspaniałe budowle, zamożni mieszkańcy - tak było w wieku XVI. A teraz? „(...) teraz kto chce widzieć, jak kłęski wojen i zaburzeń krajowych zastawują okropne skutki, niech ogląda gruzy Łomży i jej obszerne sklepy podziemne”. Rodzą się jednak inicjatywy służące ratowaniu gasnącej przeszłości - miasto powoli podnosi się z gruzów, a kościół farny „gotyckiej budowy”, z cennymi nagrobkami, ma się całkiem niezłe (Opis, t.1, s.292 - 293). Nie wszędzie jednak takie działania da się zaobserwować. Polak, który znajdzie się w Rawie, musi wspomnieć „jak dobroczynny Zygmunt August czwartej części z dochodów dóbr królewskich (...) na utrzymanie wojska ku strzeżeniu granic od najazdów tatarskich i tureckich zrzekł się i one tu w zamku rawskim składać rozkazał” i jak później w tejże budowli przetrzymywano ważnych więźniów. Niestety, z owego ogromnego zamku „dziś już jedna tylko wieża i ułamek muru stoi”, gdyż rozebrali go po III rozbiórce Prusacy (Opis, t.1, s. 302 - 303). Nie lepiej miewa się Nur. Miasto to, dawna stolica ziemi nurskiej, „dostatkami mieszkańców nad inne za czasów jeszcze Zygmunta III słynęło (...) wojny szwedzkie to miasto do nikczemnej wsi dziś podobne, a mieszkańców z kwitnącego do nędznego stanu przywiodły (...)”. Nie ma już nawet śladu po tutejszym zamku⁴⁴. Podupała również Wizna, której „dziś widzieć można (...) szczątki, jak wszystkich miast w Polsce” (Opis, t.1, s.291). Liw i Czersk są „nędzne i do wsi podobne”⁴⁵. Nienajlepiej mają się Ciechanów i Sochaczew⁴⁶. Podobnych przykładów można znaleźć w „Opisie” znacznie więcej.

Podsumujmy krótko powyższe rozważania: Święcki nie był, być może, wybitnym historykiem. Ale wykonał pracę niezwykle pożyteczną, przypominając liczne „pamiętki”, zachęcając do ich zwiedzania i inspirując do roztaczania nad nimi opieki. I to był może największy pożytek, jaki płynął w jego czasach (i płynie dziś) z jego książki.

PRZYPISY

¹ Por.: hasło „Tomasz Święcki” (w:) K.W. Wójcicki, *Historia literatury polskiej w zarysach*, t.3, Warszawa 1845, s. 395-397.

² Por.: tegoż, hasło „Święcki Tomasz” (w:) *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. 24, Warszawa 1867, s. 388 - 389.

³ *Historyczna wiadomość o ziemi pomorskiej, mieście Gdańsku oraz żegludze i panowaniu Polaków na Morzu Bałtyckim przez Tomasza Święckiego*, Warszawa 1811, ss. 85. Książka ta była później włączana do kolejnych wydań „Opisu starożytnej Polski”.

⁴ *Opis starożytnej Polski przez Tomasza Święckiego, mecenasa przy Najwyższym Sądzie Królestwa Polskiego, podlasiánina*, Warszawa 1816, t.1, ss. 431, t.2, s.335.

⁵ *O Kurpiakach*, „Dziennik Warszawski”, t.9, 1827, nr 28 z września, s. 278-282.

⁶ *Tomasza Święckiego historyczne pamiętki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski. Przejrzał w rękopiśmie, objaśnił i uzupełnił przypisami Julian Bartoszewicz*, Warszawa, t.1, 1858, ss. 417, t.2, 1859, ss. 580.

⁷ Wypowiedź Wójcickiego zamieścił Bartoszewicz we wstępie do „*Historycznych pamiętek...*”, por.: s.VI.

⁸ H. Galle, *Tomasz Święcki 1774-1837* (w:) *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t.1, Warszawa 1901, s. 291-292.

⁹ Por. np.: M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t.1, Warszawa 1843, s. 5 - 6.

¹⁰ J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 189.

¹¹ *Opisu starożytnej Polski (przez Tomasza Święckiego wydanej) rozbiór*. Tekst recenzji ukazał się pierwotnie w „Pamiętniku Warszawskim” w roku 1821. W roku 1844 została ona włączona do zbioru recenzji pt.: *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje albo rzeczy polskie różnymi czasy przez Joachima Lelewela ogłoszone, w jedną księgę zebrane*, Poznań 1844, s. 151 - 177. Zamieszczone w niniejszym artykule cytaty pochodzą z tego ostatniego wydania.

¹² Tamże, s. 176.

¹³ F. M. Sobieszczański, dz. cyt., s. 388.

- ¹⁴ Galle, dz. cyt., s. 291.
- ¹⁵ Por.: tegoż, *Nauki o ziemi (w:) Historia nauki polskiej*, t.3: 1795-1862, red. J. Michalski, Wrocław 1977, s. 590.
- ¹⁶ Por.: tegoż, *Kultura i edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku. Zarys problematyki i postulaty badawcze (w:) Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku. Zbiór studiów*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981, przypis 110 na s. 55-56.
- ¹⁷ *Przedmowa (w) tegoż, Opis starożytnej Polski...*, t.1, s. III.
- ¹⁸ Bliższe informacje o tym ruchu: A. Zieliński, *Początek wieku. Przemiany kultury narodowej w latach 1807-1831*, Łódź 1973, s. 15 - 52. Warto też przeczytać niezwykle trafne uwagi Jerzego Jedlickiego (w:) tegoż, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, s. 39 - 42.
- ¹⁹ K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t.1, Warszawa 1855, s. 211
- ²⁰ F. M. Sobieszczański, dz. cyt., s. 388. Nakład pierwszego wydania „Opisu” zamknął się w niemałej, jak na tamte czasy, liczbie 800 egzemplarzy, por.: J. Maternicki, dz. cyt., s. 55.
- ²¹ *Opis starożytnej Polski przez Tomasza Święckiego, mecenasa przy Sądzie Najwyższym Królestwa Polskiego, członka Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1828, t. 1, ss. 456, t. 2, ss. 385. W tym artykule opieram się właśnie na drugim wydaniu, cyt. dalej: *Opis*.
- ²² Por.: K.W. Wójcicki, *Tomasz Święcki...*, s. 395, Sobieszczański, dz. cyt., s. 388.
- ²³ Z nieznanym mi przyczyn K. J. Turowski oparł się na pierwszym wydaniu.
- ²⁴ *Opis*, t. 1, s. 245 - 246.
- ²⁵ Por.: *Topografia czyli opis Mazowsza przez Jędrzeja Święcickiego z Wielkich Święcic, pisarza ziemi nurskiej*, Warszawa 1634 (w:) S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego, przekład i objaśnienia H. Pazyryna*, Warszawa 1974, s. 183n; cyt. dalej: *Topografia*.
- ²⁶ *Opis*, t. 1, s. 251.
- ²⁷ Tamże, s. 251 - 252.
- ²⁸ Tamże, s. 307 - 308; por.: *Topografia*, s. 191 - 195.
- ²⁹ *Opis*, t.1, s. 249 - 251; por.: *Historia narodu polskiego przez Adama Naruszewicza, biskupa łuckiego (...)*, t. 1, ks. III, Kraków 1859, s. 280 - 286.
- ³⁰ *Opis*, t.1, s. 249 - 250; por.: A. Naruszewicz, dz. cyt., s. 280 - 282.
- ³¹ *Opis*, t.1, s. 250.
- ³² J. Lelewel, dz. cyt., s. 151.
- ³³ *Opis*, t. 1, s. 250, por.: A. Naruszewicz, dz. cyt., s. 280.
- ³⁴ *Opis*, t.1, s. 252 - 253.
- ³⁵ Tamże, s. 253 - 254.
- ³⁶ Tamże, s. 254 - 255.
- ³⁷ Tamże, s. 255 - 273.
- ³⁸ Tamże, s. 308, 314 - 317.
- ³⁹ M. Baliński, T. Lipiński, dz. cyt., s. 6.
- ⁴⁰ *Opis*, t. 1, s. 282.
- ⁴¹ Por.: *Topografia*, s. 139n oraz 184n. Por.: *Opis*, t. 1, s. 283n oraz 302n.
- ⁴² Zwraca na to uwagę Lelewel przypominając, że „mazowieckości” ziemi dobrzyńskiej nie uznają jedynie Marcin Kromer i właśnie J. Święcicki, podczas gdy inni autorzy staropolscy „wyrażnie ją do Mazowsza liczą”, por.: J. Lelewel, dz. cyt., s. 159.
- ⁴³ Por.: *Opis*, t. 2, s. 106: „Opisuję Polski stan, jaką była do połowy XVII wieku to jest do roku 1648 przed nieszczęśliwą burzą za Jana Kazimierza. Na tę epokę niechaj zawsze czytelnik raczy zwracać swoją uwagę”.
- ⁴⁴ *Opis*, t. 1, s. 291. Dla ziemi nurskiej Święcicki żywił szczególne nabożeństwo, o czym świadczyć może jej wyodrębnienie w tekście książki tak, jakby nie należała ona do województwa mazowieckiego, por.: J. Lelewel, dz. cyt., s. 159.
- ⁴⁵ *Opis* t. 1, s. 295 oraz 285.
- ⁴⁶ Tamże s. 297 oraz 303.